



Sygn. akt I CSK 147/06

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 lipca 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący)

SSN Maria Grzelka

SSN Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. G.

przeciwko T. Z.

o nakazanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 19 lipca 2006 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 16 listopada 2005 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

A. G., wydawca miesięcznika „P.”, wniosła o nakazanie T. Z. opublikowania w „T.” oświadczenia podanego w treści pozwu.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2004 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo. Sąd ten ustalił, że w numerze 2/2001 „T.” z października 2001 r. został opublikowany artykuł pt. „[...]”. W związku z treścią tego artykułu w dniu 7 listopada 2001 r. zastępca redaktora naczelnego J. A. skierował pismo do T. Z., którego tytułował redaktorem naczelnym „T.”. W piśmie tym domagał się sprostowania nieprawdziwych informacji i załączył treść stosownego oświadczenia. W odpowiedzi na to pismo pozwany poinformował, iż sprostowanie zostanie opublikowane. W numerze 3/2001 ukazał się artykuł nawiązujący do przedmiotu sprawy. Tytuł „T.” nie jest zarejestrowany w rejestrze dzienników i czasopism. T. Z. jest zatrudniony przez T. Spółkę z o.o. na podstawie umowy o pracę i nigdy nie był powołany na stanowisko redaktora naczelnego. Pismo „T.” jest wkładką do czasopism wydawanych przez T. z o.o.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo wniesione na podstawie przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm., dalej: pr. pras.), nie zasługuje na uwzględnienie, „T.” nie jest bowiem tytułem prasowym. Poszczególne egzemplarze „T.” stanowią wyłącznie wkładkę do innych czasopism. Ponadto, jak wskazał Sąd Okręgowy, w żadnym egzemplarzu nie ma obowiązkowych informacji typowych dla czasopisma: nie podano adresu redakcji oraz danych redaktora naczelnego. W konkluzji Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany nie pełni funkcji redaktora naczelnego w piśmie, które nie jest tytułem prasowym w rozumieniu przepisów prawa prasowego i nie podlega jego dyspozycjom.

Powódka wniosła apelację od wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 16 listopada 2005 r., oddalił apelację. W uzasadnieniu wyroku podkreślił zwłaszcza, że powódka, domagając się ochrony

prawnej na podstawie art. 31 i 32 pr. pras., powinna wykazać przede wszystkim, iż wiadomość, której sprostowania domaga się, została opublikowana w prasie oraz że osobą pozwaną jest redaktor naczelny. Żadna z tych okoliczności nie została wykazana. Sąd Okręgowy prawidłowo i niesprzecznie z materiałem dowodowym ustalił, że „T.” nie ukazuje się jako prasa w rozumieniu art. 7 ust. 2 pr. pras. W tej sytuacji powódka, zdaniem Sądu Apelacyjnego, mogłaby ewentualnie domagać się ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Taka podstawa prawna ani okoliczności faktyczne z nią związane nie były jednak wskazywane przez powódkę.

Powódka w skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego zarzuciła naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 7 ust. 2 pkt 1, 7 i 8 oraz art. 27 ust. 1 pr. pras.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej zgłoszono zarzut, który nawet w razie jego trafności nie może wpłynąć na uchylenie lub zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego. Podnoszona przez powódkę wadliwość wyroku tego Sądu, polegająca na błędnej wykładni pojęcia „prasa”, nie uwzględnia bowiem, że oddalenie apelacji od wyroku Sądu Okręgowego nastąpiło z kilku powodów, podczas gdy zarzut skargi kasacyjnej odnosi się tylko do jednego z nich. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że oceniany w niniejszej sprawie dodatek do innego pisma sam nie jest prasą, ale jest materiałem prasowym tego innego pisma. Poza tym uznano, że pozwany nie jest redaktorem naczelnym dodatku, aby więc skutecznie domagać się opublikowania sprostowania, powódka powinna pozwać redaktora naczelnego pisma, do którego dodatek był dołączony.

Sąd Apelacyjny dokonując interpretacji pojęcia „prasa” przyjął rozumienie szersze niż to, które wynika z art. 7 ust. 2 pkt 1 pr. pras. Stwierdził bowiem, że o uznaniu za prasę dodatku do innego pisma decyduje także okoliczność, czy pismo ma redakcję, redaktora naczelnego, a egzemplarze pisma opatrzone są tzw. stopką redakcyjną. Wobec niespełnienia tych kryteriów Sąd oddalił apelację powódki stwierdzając, że wymieniony dodatek nie jest prasą i nie podlega zasadom publikacji sprostowań, o których mowa w art. 31 i nast. pr. pras. W rozważaniach

tych wyrażone zostało także stanowisko, że pozwany nie pełni funkcji redaktora naczelnego omawianego dodatku.

Strona powodowa ujmuje pojęcie prasy wężiej, odnosząc wykładnię tego terminu wyłącznie do treści art. 7 ust. 2 pkt 2 pr. pras. Nawet jeżeli podzielić to stanowisko i uznać, że oceniany tu dodatek do innych pism także stanowi „prasę”, powództwo powinno zostać oddalone, ponieważ nie wykazano, aby pozwany był redaktorem naczelnym tego dodatku. To strona powodowa winna była natomiast udowodnić, że pozwanemu przysługuje w sprawie legitymacja bierna. W razie niesprostania temu dowodowi powództwo podlega oddaleniu z powodu nieudowodnienia, że nastąpiło pozwanie osoby, która w tej sprawie jest legitymowana biernie.

Skoro więc zarzut skargi kasacyjnej dotyczy wyłącznie rozumienia pojęcia „prasa” i głosi zasadność wąskiego ujmowania tego terminu, a jednocześnie zarzut ten nie podważa oceny Sądu Apelacyjnego, że pozwany nie jest redaktorem naczelnym, to nawet w wypadku aprobaty dla zawartej w uzasadnieniu zarzutu argumentacji skarga kasacyjna podlega oddaleniu, ponieważ wyrok Sądu Apelacyjnego jest zgodny z prawem.

Niezależnie od tego należy zauważyć, że charakter prawa prasowego jako ustawy wprowadzającej odmienne sposoby dochodzenia ochrony, a także liczne uprawnienia prasy, związane z jej społecznymi funkcjami, przemawiają za wąskim rozumieniem pojęcia „prasa”. Tak jak to przyjął Sąd Apelacyjny, nie powinien być uznawany za prasę każdy publikator o cechach wymienionych w art. 7 ust. 2 pkt 1 pr. pras., ale taki, który również „organizacyjnie” może być wiązany z działalnością prasy. Ponadto w niniejszej sprawie jest widoczne, że spójne działanie przepisów prawa prasowego wymaga kompleksowego spojrzenia na pojęcia definiowane w art. 7 pr. pras. Nawet w razie uznania, że omawiany dodatek sam jest prasą (a nie łącznie z pismem, do którego jest dodawany), to i tak nie miałyby zastosowania przepisy, które mają zapewnić przyspieszone i uproszczone dochodzenie prostowania informacji podawanych w tym piśmie. Gdyby bowiem omawiany dodatek miał mieć status prasy, to pozwanym powinien być redaktor naczelny tego dodatku, nie zaś np. redaktor naczelny pisma, do którego dodatek

jest dołączany. Dodatek nie ma jednak redaktora naczelnego, wobec czego nie ma osoby, którą można byłoby pozwać w niniejszej sprawie. Jest to istotny argument przemawiający za przyjęciem interpretacji pojęcia „prasa” zaprezentowanej przez Sąd Apelacyjny.

Nie są przekonujące argumenty odwołujące się do rozumienia definicji zawartych w „słowniczku” prawa prasowego (art. 7) w sposób oderwany od innych przepisów tej ustawy. Zarzut skargi kasacyjnej, skoncentrowany wyłącznie na pojęciu „prasy”, jest więc nieskuteczną polemiką z poglądami Sądów obydwu instancji, zaś na tle ustaleń i ocen, wyrażonych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego, nie może wpłynąć na uwzględnienie skargi kasacyjnej (m. in. wobec niepodważenia oceny Sądu, że powódka nie wykazała, aby pozwany pełnił funkcję redaktora naczelnego).

Z przedstawionych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.